



1. KASA – informacje o ścieżce i profesorze Adolfie Dygaczu

[1.1]

Witamy w Muzeum „Górnośląski Park Etnograficzny w Chorzowie”.

Zapraszamy na spacer po muzycznej ścieżce zwiedzania.

Co na Ciebie czeka?

- Opowieści o codziennym życiu mieszkańców wsi z terenów Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego.
- Stare, ludowe pieśni i melodie nagrane w XX wieku.

Skąd pochodzą pieśni?

Utwory pochodzą ze zbiorów profesora Adolfa Dygacza.

Profesor żył w latach 1914-2004. Był etnografem, badał kulturę ludową. Dzięki jego pracy powstała kolekcja pieśni ludowych i zawodowych. W naszym Muzeum opiekujemy się zbiorem Profesora.

Jak korzystać?

1. STRONA INTERNETOWA

Zeskanuj kod QR



Tu znajdziesz opis “easy to read”, pełny opis ścieżki, nagrania pieśni, ulotkę i mapę. Nie ma tu nagrań pełnego opisu ścieżki. Te znajdziesz w audioprzewodniku.

2. ULOTKA

Zapytaj o ulotkę w kasie Muzeum.

Tu znajdziesz krótki opis ścieżki, kilka słów o Adolfie Dygaczu, mapę i listę tematów, o których mówimy na ścieżce.

3. AUDIOPRZEWODNIK

Zapytaj o audioprzewodnik w kasie Muzeum.

Tu znajdziesz nagrania z opisem ścieżki i pieśniami. Weź ze sobą mapę. Znajdziesz ją w ulotce w kasie Muzeum i na naszej stronie internetowej.



- Nagrania włączają się, gdy zbliżysz się do odpowiedniego miejsca zaznaczonego na mapie.
- Nagrania możesz włączyć wybierając numer podany w ulotce i na stronie internetowej.
- Nie musisz stać w miejscu – możesz słuchać nagrania w trakcie spaceru.
- Teksty pieśni są trudne do zrozumienia ze słuchu. W tym pliku i na naszej stronie internetowej znajdziesz ich treść.

2. GARBARNIA Z KONIAKOWA – czy skórę można wykorzystać w tworzeniu muzyki?

[Ścieżka 2.1]

Jesteś w regionie Górnego Śląska, w Beskidzie Śląskim, w garbarni z Koniakowa.

Garbarnia to miejsce, gdzie przygotowywano skóry zwierzęce. Skóry takie oczyszczano, a potem moczone w wodzie z korą różnych drzew i suszono. Po takich działaniach skóry były miękkie i mogły mieć różne kolory. Przygotowane w ten sposób skóry trafiały do różnych rzemieślników. Na przykład do szewca, który robił góralskie buty nazywane kierpcami, albo do rymarza, który wykonywał uprzęże dla koni.

Czy wiesz, że ze skóry robiono też instrumenty? Takim instrumentem dętym były gajdy. Gajdy składały się z miecha, który włączał powietrze do skórzanego worka. Z worka powietrze trafiało do piszczałek, które wydawały dźwięk.

Za chwilę usłyszysz, jak brzmią gajdy.

[Ścieżka 2.1]

Dźwięk gajd. Prezentacja skali instrumentu

3.STODOŁA Z ISTEbNEJ – czas zalotów – nie zawsze szczęśliwych

[Ścieżka 3.1]

Jesteś w zagrodzie bogatego chłopa, przy stodole z Istebnej. W tym miejscu opowiemy o tańcu ludowym - *owięzioku*. Nazwa tego tańca pochodzi od *owięziej* skóry, czyli skóry wołu, krowy lub cielęcia, z której wyrabiano buty zwane kierpcami. *Owięzioka* tańczono przede wszystkim w Beskidzie Śląskim. Taniec był elementem zalotów (zalecania się), czyli chęcią uzyskania przez mężczyznę wzglądów i zainteresowania kobiety, która mu się spodobała. Mężczyzna najpierw opłacał kapelę i śpiewał przed kobietą, a później zapraszał ją do tzw. *chodzónego*. W zbiorach Muzeum jest wiele pieśni, do których tańczono *owięzioka*. Posłuchaj jednej z nich.

[Ścieżka 3.2]

„Za stodolinką, za naszą”

Za stodolinką, za naszą,
za stodolinką, za naszą,
tam by świeciło sałaszom,
tam by świeciło sałaszom.
Tam by świeciło baczować,
tam by świeciło baczować,
ładne dziywczęta miłować,
ładne dziywczęta miłować.

[Ścieżka 3.3.]

To, że kobieta spodobała się mężczyźnie nie gwarantowało jeszcze, że te dwie osoby będą małżeństwem. Małżeństwa były zazwyczaj aranżowane. To znaczy, że rodzice, z pomocą osób zwanych swatami, szukali dla swoich dzieci odpowiednich kandydatów na męża lub żonę. Czasami zdarzało się, że bardzo młoda dziewczyna musiała poślubić znacznie starszego od siebie mężczyznę. Pozostając w temacie zalotów posłuchaj jeszcze jednej pieśni do *owięzioka*.

[Ścieżka 3.4]

„Na naszym Istebnym”

Na naszym Istebnym pięknie, sumnie,
po cztery panienki w jednym domie,
jo tam jednom miół, ku nij chodzywoł
cztery niedziele.
Cztery niedzieliczki we dnie, w nocy,
jako kukulinka o północy,
jeszcze roz pójdym, pytać sie bedym,
czy bediesz moja,
jeszcze roz pójdym, pytać sie bedym,
czy bediesz moja.

4. CHAŁUPA Z ISTEbNEJ – o weselu, oczepinach i całkiem współczesnych dolarach

[Ścieżka 4.1]

Znajdujemy się przy chałupie bogatego gazdy z Istebnej. Opowiemy tu o weselach. Dawniej wesela odbywały się w domach. Jednym z najważniejszych momentów tego wydarzenia były oczepiny. Oczepiny były symbolicznym powitaniem panny młodej w gronie mężatek. Wysłuchaj tradycyjnej pieśni, która śpiewana była podczas tego weselnego obrzędu. W drugiej zwrotce pieśni pojawiają się... dolary – element dość nietypowy dla pieśni ludowych. Świadczy to o tym, jak żywa jest tradycja oraz w jak dużym stopniu tradycja jest modyfikowana i dostosowywana do panujących warunków życia.

[Ścieżka 4.2]

„A pójdźże ty Maniczko”

A pójdźże ty Maniczko do tej kumory,
a bo už jest tam dlo тебе stołek gotowy,
ty na nim będziesz siodać, głowiczkę będziesz trzymać,
a my ci już twój wioneczek bedymy simać.
A domy ci sto dolarów za ten wioneczek,
a my ci już przyprawimy bioły czepieczek,
ty Haniczko tyś nasza, tak apostoł ogłasza,
i że miłość u małżonka więcej przynasza.
Jako te twoje wioneczki na twej głowiczce,
nie policzy żodne kwieci co w Jaworzynce.
Ani żadne lilije, co stoją przez dwie mile,
jaka miłość u małżonka, wesole chwile.
Bo cie un bedzie Haniczko bardzo szanował,
jako swoją młodą żonkę będzie miłował.
Jyny go ty miej rada, inacyj nie przypada,
aby ci sie nie wkradała do serca zdrada.
Tak to se wy Janiczku miej to w pamięci,
bo ci ją ze serca dali i z całej chęci.
Żebyś żonkę rod widzioł,
na nią pięknie pozyroł.
„Jak ja ją serdecznie kocham” -
tak se rozmyśloł.

5. CHAŁUPA GRONIOWA Z BRENNEJ – być pasterzem – samotność i ciężka praca

[Ścieżka 5.1]

Jesteśmy w zespole pasterskim z Brennej. Życie na wsi to nie tylko zaloty i wesela, ale też ciężka praca. W Beskidzie Śląskim mieszkańcy hodowali bydło i owce oraz zajmowali się pasterstwem. Pasterze wypasali owce i kozy wysoko w górach przez kilka miesięcy w roku. Mieszkali wtedy z dala od swych rodzin. Jedynym schronieniem pasterza był szałas. Posłuchaj pieśni o pracy pasterza.

[Ścieżka 5.2]

„Na zielonej łące”

Na zielonej łące,
pasie łowcor łowce,
aron, bizon tus madziarom,
pasie łowcorzłowce,
pasie łowcor łowce.

[Ścieżka 5.3]

Pasterze podczas wypasu wysoko w górach mieli też ze sobą instrumenty. Dzięki nim mogli porozumiewać się między sobą oraz komunikować z ludźmi w wiosce. Takimi instrumentami dętymi były trombita (zwana też trąbą owczarską) i róg pasterski. Obydwa wykonywano z drewna, różniły się jednak kształtem i długością. Trombita była prosta i długa - mogła osiągać nawet 4 metry długości. Róg był zakrzywiony i znacznie krótszy. Posłuchaj melodii zagranej na rogu pasterskim.

[Ścieżka 5.4]

Gra na rogu

[Ścieżka 5.5]

Zanim pożegnamy się z folklorem muzycznym górali Beskidu Śląskiego posłuchaj jeszcze ostatniego z prezentowanych na naszej ścieżce utworu, do którego można zatańczyć *owięzioka*.

[Ścieżka 5.6]

„Hej, góra, góra”

Hej, góra, góra,
Baranio Góra
a poza tą górą,
ciągnie Magura, ciągnie Magura.

6. SZKOŁA Z WAPIENICY – wiejska szkoła a muzyka

[Ścieżka 6.1]

Jesteśmy w miejscu, które leży niedaleko gór, na Pogórzu Cieszyńskim. Stoimy przed szkołą z Wapienicy. Dawniej w takim budynku mógł mieszkać nauczyciel. W takiej szkole na wsi nauczyciel nie tylko uczył dzieci, ale często grał też na organach w kościele. Nauczyciel był

bardzo szanowany. Dzieci uczyły się nie tylko czytania, pisania i liczenia, ale także jak dbać o siebie, być grzecznym i ładnie śpiewać. Posłuchaj piosenki "Rektory".

[Ścieżka 6.2]

„Rektory. Jak jo chodził do szkoły”, fragment

Jak jo chodził do szkoły,
uczyły mie rektory:
jedyn, dwa, trzy, cztery,
to są piękne litery,
jedyn, dwa, trzy, cztery,
to są piękne litery.

7. CHAŁUPA Z BAŻANOWIC – o ważnej funkcji kowala we wsi

[Ścieżka 7.1]

Jesteśmy w zagrodzie, gdzie znajduje się kuźnia z Zamarsk. W tej kuźni pracował kowal. Był bardzo szanowaną osobą na wsi. Produkował i naprawiał narzędzia rolnicze, które były potrzebne do pracy w polu, a także podkuwał konie. Czasami kowal był też dentystą, ale tylko wrywał zęby. Posłuchaj teraz piosenki o małżeństwie sukiennika (rzemieślnika wytwarzającego tkaniny wełniane) z córką kowala.

[Ścieżka 7.2]

„Kołomajka mik, mik, mik”

Kołomajka mik, mik, mik
ożenił się sukiennik.
A wzioł sobie za żone
kowolowom Maryne.
Kowolowo Maryna
bardzo piękne kyrpce mo.
Jak ich una obuje,
kołomajki tańcuje.

8. CHAŁUPA Z FRYDKA – co pszczoły wiedzą o miłości

[Ścieżka 8.1]

Przechodzimy do zagrody bogatego chłopca, przed chałupę z Frydka. W budynku tym mieszkały osoby uprawiające ziemię i hodujące zwierzęta. W zagrodzie jest także sad i pasieka. W pasiece stoją ule, w których żyją pszczoły. Pszczoły wytwarzają miód, który kiedyś zastępował cukier. Owady te były kojarzone ze słodyczą i często pojawiały się w piosenkach o miłości. Czasem jednak w tym słodkim miodzie było też coś gorzkiego. Wkrótce usłyszysz piosenkę "Siadła pszczołka na jabłoni". Można w niej poczuć tęsknotę za wolnością i trochę smutku, który może oznaczać, że po ślubie kobieta musiała przyjąć nowe obowiązki.

[Ścieżka 8.2]

„Siadła pszczołka na jabłoni”

Siadła pszczołka na jabłoni
i otrzepała kwiat,
pokochałam sobie chłopca,
co mi zawiązał świat,
pokochałam sobie chłopca,
co mi zawiązał świat.
Jam ci światu nie zawiązał,
zawiązał ci go ksiądz.
Jam cię tylko pokochała,
tyś mnie nie musiał wziąć.

9. MŁYN Z IMIELINA – młynarstwo – dobry fach w ręku

[Ścieżka 9.1]

Jesteśmy w zagrodzie młyńskiej, gdzie opowiemy o młynarzu i jego pracy. Młynarstwo to bardzo stare zajęcie. Głównym zajęciem młynarza było robienie mąki i kasz. Młynarze byli bardzo mądrymi ludźmi, uczyli się swojej pracy przez długie lata. Dobry młynarz wiedział, jak działa młyn, umiał naprawiać maszyny i budować urządzenia wodne. Był jednym z bogatszych ludzi w wiosce i był szanowany przez mieszkańców. Młynarz był bardzo ważną osobą na wsi, a jego córki były bardzo dobrymi kandydatkami na żony. Posłuchaj teraz piosenki o miłości do córki młynarza.

[Ścieżka 9.2]

„Miłował Elijasz młynarzową córkę”

Miłował Elijasz młynarzową córkę
i chciał se ją pojąć,
i chciał se ją pojąć
za swoją małżonkę.

10. KOŚCIÓŁ Z NIEBOCZÓW – o pobożności ludowej słów kilka

[Ścieżka 10.1]

Znajdujemy się przed kościołem. Kiedyś Msza święta była odprawiana po łacinie, której wiele osób nie rozumiało. W czasie Mszy śpiewano też pieśni po polsku, odmawiano różaniec i śpiewano godzinki. Kiedyś wiara była bardzo ważna w życiu ludzi. Modlitwa była obecna w każdej chwili dnia. Ludzie chętnie brali udział w procesjach i pielgrzymkach, a w domach wieszali obrazy świętych. Posłuchaj, jak śpiewa się „Godzinki o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny”.

[Ścieżka 10.2]

„Godzinki o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny”, fragment

Zacznijcie, wargi nasze, chwalić Pannę świętą,
zacznijcie opowiadać cześć Jej niepojętą.
Przybądź nam, miłościwa Pani, ku pomocy,
a wyrwij nas z potężnych nieprzyjaciół mocy.
Chwała Ojcu, Synowi Jego przedwiecznemu,
i równemu im w Bóstwie Duchowi Świętemu.
Jak była na początku, i zawsze, i ninie,
niech Bóg w Trójcy jedyny na wiek wieków słyńcie.

[Ścieżka 10.3]

W środku kościoła znajduje się fisharmonia. To instrument, który wygląda trochę jak pianino. Jest to instrument dęty klawiszowy. Fisharmonia była używana do grania muzyki w kościele. Później używano ją też w domach, gdzie rodziny grały na niej razem w wolnym czasie.

11. ARESZT ZE SKRZYSZOWA – zbrodnia i kara

[Ścieżka 11.1]

Znajdujemy się przed budynkiem wiejskiego aresztu. Kiedyś na wsi, sołtys mógł zatrzymać podejrzaną osobę w tym areszcie do czasu przybycia odpowiednich władz. Do aresztu trafiali ludzie, którzy ukradli coś, pobili kogoś lub oszukali. Posłuchaj piosenki o młodym więźniu, który tęskni za wolnością.

[Ścieżka 11.2]

„Czego płaczesz więźniu młody”

Czego płaczesz więźniu młody,
czy kochania, czy swobody,
czy też płaczesz ojca matki,
czy rodzinnej tęsknisz chatki.
Ja nie płaczę ojca, matki,
ni rodzinnej tęsknię chatki,
tylko płaczę swej swobody,
bo ja jestem więźniem młodym.

12. STODOŁA Z MIEDAR – dożynki, czyli radość z zakończonych żniw

[Ścieżka 12.1]

Jesteśmy w zagrodzie chłopa, przed stodołą z Miedar. W stodole przechowywano zboże, siano i słomę. Tu także młócono zbożę, czyli oddzielono ziarna od słomy, a także trzymano narzędzia rolnicze. Na zakończenie żniw odbywały się dożynki. Było to specjalne święto, podczas którego ludzie szli w uroczystym przemarszu. Niosło się piękny wieniec z kłosów i

kwiatów, zwany koroną dożynkową. Korowód szedł do domu gospodarza, który dostawał wieniec i zapraszał wszystkich na uroczysty posiłek. Często najpierw wszyscy szli do kościoła, a potem jedli razem. Dożynkom towarzyszyła wesoła muzyka, śpiewy i tańce. To był czas radości, spotkań z sąsiadami i rodzinnymi rozmowami. Zbierano się, by świętować zakończenie trudnej pracy w polu. Posłuchaj radosnej pieśni o zakończonych żniwach.

[Ścieżka 12.2]

12_2_Już_sie_żniweczka_skończyły

„Już sie żniweczka skończyły”

Już sie żniweczka skończyły,
już sie żniweczka skończyły,
dziejweczki wionek uwiły,
dziejweczki wionek uwiły.
I przyniosły go na głowie,
i przyniosły go na głowie,
naszemu panu na zdrowie,
naszemu panu na zdrowie.

13. CHAŁUPA Z BYKOWINY – górnictwo a wieś

[Ścieżka 13.1]

Jesteśmy w zagrodzie robotniczej, przed chałupą z Bykowiny. Mieszkały tu dwa pokolenia rodzin górniczych. Kopalnie były kiedyś bardzo ważną częścią Górnego Śląska. Pracowali w nich nie tylko ludzie z miast, ale także mieszkańcy wsi. Często łączyli oni pracę w kopalni z prowadzeniem gospodarstwa. Praca w kopalni była ciężka i niebezpieczna, ale wielu musiało ją podjąć, aby utrzymać rodzinę. O trudach górniczej pracy opowiada fragment pieśni:

Twarde jest życie nasze, górnicy,
czy w dzień, czy w nocy, w wieczór czy z rana,
w ponurej, dusznej, kopalń ciemnicy
skroń nasza krwawym potem zalana.

W czasach, gdy przemysł szybko się rozwijał, na Górny Śląsk przyjeżdżały całe rodziny, szukając pracy. W niektórych miejscowościach nowi przybysze stanowili nawet jedną trzecią wszystkich mieszkańców. Posłuchaj pieśni o nowo zatrudnionym górniku. W utworze usłyszysz górnicze pozdrowienie „Glück auf” (po polsku: „Szczęść Boże”). Górnicy w ten sposób życzyli sobie szczęścia i zdrowia na każdy dzień pracy.

[Ścieżka 13.2]

„Dostałem się za górnika”

Dostałem się za górnika, Glück auf!
Dostałem się za górnika,
obermajstra pomocnika,
Glück auf, Glück auf, Glück auf!

14. CHAŁUPA Z KALINY – rola ogródków i zielarstwa w życiu mieszkańców wsi

[Ścieżka 14.1]

Jesteśmy w podregionie lublinieckim. Na obszarze tym znajdowały się duże tereny uprawne i rozległe lasy. Zatrzymaliśmy się przed chałupą z Kaliny. W tym miejscu podczas zwiedzania Muzeum mówimy o zielarstwie i ziołolecznictwie. Opowiadamy też o znaczeniu ziół w życiu mieszkańców dawnych wsi.

Zioła były często jedynymi roślinami, które chroniły mieszkańców przed poważną chorobą czy śmiercią. Wiedza o tych roślinach była przekazywana z pokolenia na pokolenie. Zbieraniem roślin zajmowały się najczęściej starsze kobiety, które nazywano znachorkami, zielarkami lub babkami.

Gospodynie bardzo dbały o dom i obejście. Kiedyś prawie w każdej zagrodzie zakładano ogródki kwiatowe. W ogródkach sadzono różne gatunki kwiatów, takie jak na przykład dalie, astry i jeżówki. Kwiaty te swoimi kolorami i zapachami wabiły pszczoły, motyle i inne owady. Piękno przyrody było inspiracją dla osób śpiewających pieśni. Posłuchaj radosnego utworu o ogrodzie.

[Ścieżka 14.2]

„A w niedzielę rano”

A w niedzielę rano, a w niedzielę rano,
gdy słońeczko wschodzi,
a tam moja kochaneczka po ogrodzie chodzi,
o tam moja kochaneczka po ogrodzie chodzi.
Chodzi ona, chodzi, chodzi ona, chodzi,
trzy wianeczki wiła,
jeden sobie, drugi sobie, trzeci powiesiła.

[Ścieżka 14.3]

W obrębie zagrody zakładano też sady i ogródki warzywne. W ogródku warzywnym uprawiano warzywa, a w sadzie na drzewach rosły smaczne owoce: śliwki, jabłka i gruszki. Wysłuchaj kolejnej pieśni, w której opisane jest piękno ogrodu.

[Ścieżka 14.4]

„Koło mego ogródeczka”, fragment

Koło mego ogródeczka,

koło mego ogródeczka,
wyrosła mi jabłoneczka,
wyrosła mi jabłoneczka.
Bielusieńko zakwitła,
bielusieńko zakwitła,
czerwone jabłuszka miała,
czerwone jabłuszka miała.
A któż mi je będzie zrywał,
a któż mi je będzie zrywał,
kiedy się mój Jaś pogniewał,
kiedy się mój Jaś pogniewał.

15. CHAŁUPA Z KROMOŁOWA – nie święci garnki lepią

[Ścieżka 15.1]

Jesteśmy w zagrodzie typu miejskiego, w chałupie z Kromołowa. Wielu mieszkańców Kromołowa było kiedyś garncarzami. Garncarz był rzemieślnikiem, który wykonywał z gliny różne przedmioty. Przekazywał umiejętności i wiedzę swoim dzieciom i wnukom. Garncarz robił naczynia do przechowywania lub transportu żywności oraz gliniane ozdoby.

Czy wiesz, że z gliny wykonywano również instrumenty? Bardzo znanym instrumentem glinianym jest okaryna. Jest to owalny przedmiot z otworami. A może znasz jakieś inne instrumenty gliniane? Podpowiemy Ci, że takimi instrumentami były na przykład gwizdki. Gwizdki gliniane mogły mieć kształt zwierząt. Przedmioty te były wabikami na ptaki lub głośnymi zabawkami. Najstarsze gwizdki gliniane, które mają kilka tysięcy lat, odkryli archeolodzy.

Praca garncarza była bardzo ważna, ale też ciężka. O trudach tego zawodu opowiada pieśń, której za chwilę wysłuchasz.

[Ścieżka 15.2]

„Garncarz ci ja, garncarz”

Garncarz ci ja, garncarz,
garncarskiego rodu,
żeby nie garncarstwo,
umarłbym ja z głodu.
Garncarz garnki pali,
dym z komina wali,
pot się z czoła leje,
aż się głowa chwieje.

16. CHAŁUPA Z ŁAZ – macierzyństwo a trudy życia na wsi

[Ścieżka 16.1]

Znajdujemy się w zagrodzie bogatego chłopca - z Łaz. Opowiemy tu o trudach macierzyństwa. Narodziny dziecka były ważnym wydarzeniem w rodzinie. Matka musiała łączyć opiekę nad dzieckiem z pracą, taką jak dojenie krów czy pielienie. Dzieci często towarzyszyły matce w polu, leżąc w prowizorycznych kołyskach. Gdy maluch płakał, matka śpiewała mu kołysanki – posłuchaj dwóch z nich.

[Ścieżka 16.2]

„Kołyszże się, kołysz”

Kołyszże się, kołysz,
od ściany do ściany,
lulajże buziaczku,
lulajże kochany,
lulajże buziaczku,
lulajże kochany,
lulaj.

Matka ciebie dzisiaj
mnie w opiekę dała,
żebyś ty dziecinko
bez niej nie płakała,
żebyś ty dziecinko
bez niej nie płakała,
lulaj.

Śnij o niebie jasnym,
marz o szczęściu swoim,
Anioł Stróż zasłoni
ciebie skrzydłem swoim,
Anioł Stróż zasłoni
ciebie skrzydłem swoim,
lulaj.

[Ścieżka 16.3]

„Aaa kotki dwa”

Aaa kotki dwa
szarobure obydwu
nic nie będą robiły,
tylko dzieci bawiły.

Aaa kotki dwa
szarobure, szarobure obydwu
nic nie będą robiły,
tylko dzieci bawiły.

Aaa kotki dwa
szarobure, szarobure obydwu
poleciały do lasu,
narobiły hałasu.

17. RYBACZÓWKA – zabawy podwórkowe dzieci

[Ścieżka 17.1]

Dzieciństwo na wsi nie było łatwe. Dzieci musiały pomagać w pracy na roli, paść zwierzęta i opiekować się młodszym rodzeństwem. W domu panowała twarda dyscyplina, ale mimo to dzieci zawsze znajdowały czas na zabawę.

[Ścieżka 17.2]

„Tańcowała ryba z rakiem”

Tańcowała ryba z rakiem,
a pietruszka z pasternakiem.
Cebula się przyglądała,
jak pietruszka tańcowała.
Tańcowała śliwa z banią,
grochowianka z miotłą za nią.
Dziwujcie się, ludkowie,
jak ta miotła tańczy.
Tańcowała śliwa z banią,
grochowianka z miotłą za nią.
Dziwujcie się, ludkowie,
jak ta miotła tańczy.

18. BUDYNEK ADMINISTRACYJNO – WYSTAWIENNICZY – kultura ludowa wiecznie żywa

[Ścieżka 18.1]

To już ostatni przystanek naszej muzycznej ścieżki. Znajdujesz się przed budynkiem muzeum, który łączy funkcje administracyjne i wystawiennicze. Jego wygląd i użyte materiały nawiązują do kultury ludowej. Współczesność jest ich pełna. Jesteśmy ciekawi, czy w muzyce, którą za chwilę usłyszysz, rozpoznasz znaną pieśń.

„A u mojej mamuni stoi lipka zielona”

A u mojej mamuni
stoi lipka zielona,
a na tej lipce, a na tej zielonej,
śpiewają tam ptaszki,
a na tej lipce, a na tej zielonej,
śpiewają tam ptaszki.
A żeby to ptaszki,
ale kawalerowie,
mówili sobie o jednej dziewczynie,
któremu się dostanie,
mówili sobie o jednej dziewczynie,
któremu się dostanie.

[Ścieżka 18.3]

Dziękujemy za wspólną wędrówkę.

Jeśli chcesz dalej kontynuować odkrywanie dawnych pieśni, zebranych przez profesora Adolfa Dygacza - zapraszamy na strony internetowe Muzeum i Śląskiej Biblioteki Cyfrowej. Dzięki programowi "Kultura Cyfrowa" dofinansowanemu przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego umieszczamy na wspomnianych witrynach zdigitalizowane pieśni i zapiski Profesora. Zapraszamy również do naszego sklepiku, gdzie znajdziesz publikacje związane z dygaczowskimi zbiorami, oraz do odwiedzenia muzealnej "Dygającej Kapeli".

Muzyczna ścieżka zwiedzania jest częścią projektu "Etno brzmienia", który dofinansowano w ramach Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności.